Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 46 Kraków, środa 25 lutego 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
[illegible] 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Rujnowanie samorządu

Jeżeliby sobie ktoś silił głowę nad najskuteczniejszem zatarasowaniem drogi wyjścia z kompromitującej rząd i państwo sprawy samorządu gminnego miasta Krakowa, — nie mógłby wymyśleć nic innego, jak właśnie to, co uczyniła chjeńsko-piastowo-syonistyczna większość sejmowej komisji administracyjnej na posiedzeniu z 20 bm.

Ani w prawo, ani w lewo — ani naprzód, ani w tył!... Tak zadecydowała komisja 15 głosami przeciw 8.

Wniosek posła dra Bobrowskiego o zatwierdzenie dla Krakowa gminnej ordynacji wyborczej, uchwalonej przez krakowską Radę miejską (ażeby można przeprowadzić nowe wybory do Rady miejskiej) — odrzucono.

Wniosek dra Putka o przywrócenie dawnej, nieprawnie rozwiązanej Rady miejskiej — odrzucono.

Natomiast przyjęto wniosek endeka Kozłowskiego, wzywający rząd, aby na okres przejściowy, t. j. do przeprowadzenia nowych wyborów (uniemożliwionych właśnie przez odrzucenie wniosku dra Bobrowskiego, — a więc na czas nieograniczony!!!), przeprowadził reorganizację (??) tymczasowego (??) zarządu miasta przez ściśle określenie (??) kompetencji (??) poszczególnych (??) jego organów.

Bardziej bezsensownego wniosku nie można było uchwalić. Rząd bowiem nie ma prawa nic tu określać, gdyż wszystko jest określone w ustawie i rządowi nie wolno rozporządzeniem zmieniać ustawy. Uchwalony wniosek jest poprostu idjotyczny, a pod względem prawniczym stanowi dziwoląg bezprzykładny.

Ale nie w prawniczym nonsensie tej uchwały tkwi jej punkt ciężkości, lecz w jej politycznej stronie zakulisowej. **Endecy i chadecy boją się wyborów gminnych w Krakowie, nie chcą ani pięcioprzymiotnikowych wyborów, ani kurjalnych wyborów, nie chcą wogóle wyborów, bo wybory, wedle jakiegokolwiek, nawet najbardziej reakcyjnego systemu przeprowadzone, wykazałyby całą nicość endecji i chadecji na krakowskim gruncie.** Endecy i chadecy wiedzą, że w Krakowie nie mają dla siebie czego szukać przy wyborach gminnych — **i dlatego starają się udaremnić wybory za wszelką cenę i utrzymać w tem mieście komisarza rządowego przez najdłuższe lata, a tylko zapomocą zakulisowych zabiegów uzyskać zmianę osoby komisarza, mianowicie nominację swego partyjnika na tę posadę.**

Dla prywaty partyjnej endeków i chadeków uchwaliła sejmowa komisja administracyjna pogrzebanie samorządu miasta Krakowa.

Charakterystyczna jest tu zarazem usłużna rola, jaką odegrał syonista dr. Thon, który się znalazł w tej „chrześcijańsko-narodowej" większości komisji...

Idjotyczny wniosek p. Kozłowskiego uchwaliła komisja przedłożyć Sejmowi. Jeżeliby Sejm wniosek ten przyjął, to w sprawie pogwałconego samorządu gminnego m. Krakowa do kompromitacji rzadu przyłączyłaby się jeszcze i kompromitacja Sejmu.

Albowiem nie należy zapominać, że sprawa bezprawnego rozwiązania krakowskiej Rady miejskiej jest w rekursie. Rekurs ten może p. Ratajski przetrzymywać latami (choć wątpić należy, żeby jego karjera ministerjalna miała się liczyć na lata), ale kiedyś jednak będzie musiał raz wreszcie rekurs ten zostać załatwionym i wtedy ewentualnie oprze się sprawa o trybunał administracyjny: sąd tu będzie rozstrzygał, bo tylko sąd jest tu kompetentny, a nie sejmowa komisja administracyjna, która miała czoło odrzucić wniosek dra Putka. Kompromitację można sztuczkami odwlec, — ale umknąć przed nią niepodobna! Przewlekanie i odraczanie jest tu znamienne dla zupełnego braku poczucia odpowiedzialności. Byle zepchnąć, choćby kosztem zniszczenia podwalin gmachu państwowego!...

Rujnowanie samorządu — to rujnowanie państwa!

POSEŁ ANTONI PĄCZEK

Matecznik reakcji

Konieczność zniesienia Senatu

Komisja gospodarcza Senatu uchwaliła trzydzieści kilka rezolucji, dotyczących różnych spraw z zakresu zagadnień gospodarczo-finansowych, społecznych etc.

Rezolucje te, przyjęte częściowo przez plenum Senatu, zawierają szereg wezwań pod adresem rządu, przyczem wbrew brzmieniu art. 10 konstytucji, Senat przywłaszcza sobie w tych rezolucjach prawo inicjatywy ustawodawczej. Art. 10 konstytucji brzmi: „Prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje rządowi i Sejmowi", a potwierdza to art. 37 konstytucji, który — wyłączając 18 różnych artykułów konstytucji, dotyczących Sejmu, których postanowienia rozciąga także na Senat — pomija właśnie art. 10.

Uchwalając więc rezolucje, zawierające inicjatywę ustawodawczą, większość Senatu — wbrew stanowisku lewicy senackiej — pogwałciła w jaskrawy sposób postanowienia naszej konstytucji!

Jest to jeszcze jedna, na szeroką skalę zakrojona, próba postawienia Senatu narówni z Sejmem lub przed nim, próba złamania konstytucji drogą faktów dokonanych.

Ale przyjrzyjmy się rezolucjom. Nie podobna przytoczyć treści tych trzech przeszło dziesiątków rezolucji, stwierdzić jednak należy iż wieje z nich duch wstecznictwa i zachłanności obszarniczo-kapitalistycznej.

Dwie z omawianych rezolucji wzywają rząd do **zamachu na 8-godzinny dzień pracy, urlopy robotnicze i Kasy chorych**, a jedna z nich usiłuje **wogóle pogrzebać ustawodawstwo socjalne na wsi**. Brzmi ona: „Senat wzywa rząd, by wprowadzał na wieś polską tylko takie inowacje socjalne których potrzeba i możność realizacji dojrzały".

O jakich „inowacjach" tu mowa?! Jeżeli o tych, które rząd wprowadza na podstawie ustaw obowiązujących, to jest to wezwanie rządu do nieprzestrzegania istniejących ustaw, a więc do bezprawia, za które rząd jest odpowiedzialny przed Sejmem i Trybunałem Stanu!

W dziedzinie podatkowej mamy również szereg charakterystycznych rezolucji.

Jedna z nich wzywa rząd, by przy rewizji i zmianie systemu podatkowego unikał takich podatków, które „hamują inicjatywę prywatną", to znaczy podatków bezpośrednich, bo właśnie „inicjatywa prywatna" — obszarnicy, fabrykanci, kupcy itp. narzekają na „ciężar" tych skromnych podatków bezpośrednich, które płacą obecnie.

Widać to z rezolucji, oznaczonej cyfrą 5, która wzywa rząd, aby „oparło podatek dochodowy osób prawnych na podstawie rentowności przedsiębiorstw".

Fałszerstwa podatkowe na Górnym Śląsku ujawniły szereg sposobów ukrywania dochodów i wykazywania w ten sposób nierentowności przedsiębiorstw. Gdyby stało się zadość życzeniom większości Senatu, wówczas „osoby prawne" (towarzystwa akcyjne, spółki itd.) nie płaciłyby podatku dochodowego, a aby to uczynić — fałszowałyby księgi i rachunki w stopniu większym, niż dotychczas.

Inne rezolucje mówią o ulgach w płaceniu podatku majątkowego, przyczem jedna z nich domaga się przyjmowania tego podatku w obligacjach, listach zastawnych i... wekslach!

Nie płacić podatku majątkowego — oto hasło klas posiadających, których rzecznikiem w tej sprawie stała się ogromna część prawicowo-centrowa Senatu.

Obszarnicy pragną ogołocić Polskę z żywności, domagają się więc w dwóch rezolucjach takich zarządzeń celnych, podatkowych i kredytowych, któreby „popierały wywóz" żywności i zapewniły rolnikom „godziwą" rentowność ich majątków.

Niechaj lud polski ginie z głodu, byleby kieszenie obszarników, cukrowników, eksporterów i innych chjen, wywożących żywność za granicę, nie doznały uszczerbku!

Z tych kilku przytoczonych rezolucji widzimy, że Senat, dzięki stanowisku większości, stał się wyrazicielem najreakcyjniejszych dążeń klas posiadających przeciwko ludowi pracującemu, że interesami szerokich mas pracujących i państwa większość prawicowo-piastowa Senatu bezwzględnie pomiata, uznając tylko interesy garści bogaczów!

W tym pochodzie krzyżowym reakcji pogwałcono zasadnicze przepisy konstytucji, a pracę ustawodawczą Sejmu usiłuje się pokrzyżować i przekreślić rezolucjami, których rząd nie może wziąć pod rozwagę bo są one jednem wielkiem bezprawiem, powziętem wbrew stanowisku mniejszości lewicowej Senatu i wbrew przepisom konstytucji!

Towarzysze nasi demonstracyjnie opuścili salę, nie chcąc swoją obecnością sankcjonować antikonstytucyjnych uchwał.

Przytłaczająca większość Senatu, stojąc w sprzeczności z konstytucją i z interesami szerokich mas ludowych, potwierdza nasze zdanie o zbędności i szkodliwości Senatu.

Następny Sejm, zgodnie z art. 125 konstytucji, ma prawo dokonać zmiany konstytucji.

Zmiana ta powinna pójść w kierunku **zniesienia Senatu!**

Czas odnowić przedpłatę na marzec

POSEŁ JAN STAŃCZYK

Głód i nędza szerzą się wśród robotników

Zdrowy robotnik podstawą zdrowego przemysłu!

Kryzys w przemyśle przedłuża się i przybiera na ostrości. Liczba całkowicie bezrobotnych rośnie nieustannie, a za nią podąża w przyspieszonem tempie liczba niepełnopracujących. Przemysł górniczy przechodzi z 5 dni pracy na 4, na wielu kopalniach nawet na 3 dni pracy. Tosamo dzieje się w wielu innych gałęziach przemysłu. Równolegle ze wzrostem bezrobocia rośnie drożyzna i to tych artykułów żywnościowych, na które robotnik wydaje cały swój skromny zarobek lub zapomogę. **Głód i nędza szerzą się wśród bezrobotnych i częściowo pracujących**, powodują wzrost chorób i wypadków śmierci w centrach przemysłowych, szczególnie wśród dzieci. Świadczy to najwymowniej, że obecna wysokość zapomóg i zarobków za kilka dni w tygodniu nie wystarcza nawet na zaspokojenie głodu dotkniętych klęską bezrobocia.

O słuszności tego twierdzenia przekonają najwymowniej poniższe cyfry: Na 100 robotników w przemyśle górniczym 75 pobiera płacę za dniówkę od 1.50 do 3 złotych. Jeżeli przyjmiemy przeciętną liczbę dni pracy w tygodniu za 4 (są kopalnie, które pracują 3 i 2 dni w tygodniu), to mamy 16 dni pracy w miesiącu. **Zarobek miesięczny górnika wynosi od 24 do 48 złotych!** Z tego potrąca pracodawca na mieszkanie sumę, dochodzącą w wielu wypadkach do 15 złotych.

Obliczmy dalej wysokość zapomogi bezrobotnych na podstawie płac tych robotników. Po odliczeniu świąt i niedziel, przeciętna ilość dni pracy na miesiąc wynosi 25, czyli płaca teoretyczna robotników, zarabiających od 1.50 do 3 złotych za pełny miesiąc waha się od 37.50 do 75 złotych. Najniższa zapomoga, jaką robotnik otrzymuje według ustawy, wynosi 30% jego płacy, najwyższa 50%. Przyjmijmy średnio 40% dla wszystkich kategorji; okazuje się, że **zapomogi dla bezrobotnych obracają się w granicach od zł. 9.37 do zł. 18.75 miesięcznie.**

Mając przed oczyma te fatalne cyfry: 9.37, 18.75, 24 i 48 złotych, proszę rozwiązać zagadnienie: jak może robotnik, nietylko obarczony rodziną, ale nawet samotny (ostatni znajdują się przeważnie w najniższej grupie płac, a więc i zapomóg) żyć cały miesiąc przy tych dochodach? Robotnicy ci głodują stale ze swoimi rodzinami. Przed śmiercią głodową ratują się wyprzedawaniem wszystkiego z gospodarstwa domowego, co jeszcze posiada jakąś wartość. Sprzedają ostatnie ubrania, pościel, łóżka, zegary ścienne, a w wielu wypadkach nawet ostatnie krzesło i jedyny stół. Rozpacz ogarnia i strach przed przyszłością bierze, gdy się zajdzie do izby bezrobotnego i widzi się gołe ściany, nędzny barłóg ze słomy, zamiast łóżek i głodne, półnagie dzieci.

Mówi się i pisze dużo o sanacji przemysłu. Mnie się jednak zdaje, że gdy nie umożliwimy bytu bezrobotnym przez podniesienie zapomóg i dopłat do niepełnych płac, to gdybyśmy nie wiem jak ten przemysł ratowali, nic nie poradzimy, kiedy ci, co mają w tym przemyśle pracować, **wymrą na tyfus głodowy, suchoty lub staną się niezdolni do pracy.**

Pisma burżuazyjne i ich ekonomiści powołują się na przemysł niemiecki, stawiając go za wzór, który mamy naśladować. Zapominają jednak, że podstawowym czynnikiem rozwoju niemieckiego przemysłu był zdrowy, zręczny, żyjący w kulturalnych warunkach robotnik i zdolny kierownik. Średniowieczni nasi przemysłowcy i ich poplecznicy rozwój naszego przemysłu uzależniają od niskich płac, długiego dnia pracy i niewprowadzania w życie ustawodawstwa społecznego. **Doprowadzili płace do absurdu, klasę robotniczą zepchnęli na drogę, wiodącą prosto do degeneracji i wymarcia, a przemysł, zamiast się rozwijać, zamiera z dnia na dzień.**

Niemcy przed wojną, a więc w okresie kiedy ich przemysł stanął na szczycie rozwoju, — kroczyły na czele wszystkich państw, stosując u siebie najkrótszy czas pracy, najwyższe płace i najlepsze w owym czasie ustawodawstwo socjalne. W tych warunkach robotnik niemiecki stawał się nietylko niezwalczonym pionierem ekspansji niemieckiego przemysłu na zewnątrz, ale i potężnym spożywcą na rynku wewnętrznym. Jeden z najpotężniejszych potentatów przemysłu niemieckiego mógł z dumą oświadczyć, kiedy zwrócono mu uwagę na niebezpieczeństwo konkurencji angielskiej: „Tak długo, dopóki Anglicy nie mają naszych dobrych i silnych robotników i zdolnych kierowników, możemy być spokojni o przyszłość naszego przemysłu!"

Dobrzeby było, gdyby nasi przemysłowcy, ekonomiści i rządy zastanowili się nad słowami tego przewidującego Niemca, który bynajmniej nie był przyjacielem robotników. Dobrzeby było, gdyby zechcieli zrozumieć, że najlepsza maszyna, najlepiej urządzona fabryka czy kopalnia nic nie będą warte, o ile nie staną do ich obsługi silni, zdrowi, zadowoleni ze swego losu robotnicy. **Chory, zdegenerowany proletarjat — to zanik najlepiej zorganizowanej produkcji.** Kraje kulturalnie zacofane, z ubogą, o prymitywnych potrzebach ludnością zawsze ulegały konkurencji krajów z ludnością o wysokiej stopie materjalnego i kulturalnego bytowania. Dlatego ten, kto chce naprawiać nasze życie gospodarcze, nie może niszczyć jego podstawy: zdrowia robotników!

Należy podnieść zapomogi bezrobotnym przynajmniej o taki procent, o jaki wzrosła żywność od chwili wprowadzenia zapomóg. Robotnikom, którzy pracują tylko kilka dni w tygodniu, należy przyjść z pomocą w formie pewnej dopłaty z funduszów publicznych do ich niepełnych płac, przynajmniej tym, którzy mają bardzo niskie płace i liczne rodziny. Jeżeli tych, od których zależna jest poprawa bytu dotkniętych klęską kryzysu, nie przekonają względy natury gospodarczo - społecznej, niech mają oni na uwadze i to, że głód można znieść przez pewien tylko czas, że można się bronić przed śmiercią głodową wyprzedawaniem tak długo, dopóki ostatni sprzęt nie zostanie sprzedany. **Gdy dokuczliwy głód trwać będzie za długo, gdy pozostaną głodne, płaczące dzieci, czarna, beznadziejna rozpacz — bezrobotny może stracić panowanie nad sobą i chwycić się najbardziej rozpaczliwych środków obrony!** Serce i rozum, dbałość o interes państwo i gospodarstwa społecznego powinny skierować wysiłki całego społeczeństwa w kierunku poprawy bytu i ratowania zagrożonej śmiertelnie klasy robotniczej Polski.

UWAGI

Obowiązkowa nauka religji, a endecki komentarz biblijny

W bojowem pisemku endeckiem — „Myśli Narodowej" p. St. Pieńkowski podaje artykulik p. t. „Fałszywy Tragizm"... Jest to komentarz do jednego tylko, coprawda, ustępu biblji, dotyczącego grzechu pierworodnego. Warto jednak w świetle tego komentarza ustalić, jaką wagę przywiązują do biblji **zwolennicy obowiązkowej nauki religji, entuzjaści konkordatu.** Wystarczy tu kilka cytatów. Na czele, jakby motto wypisane zdanie:

„Żydzi znani są w świecie z fałszowania pieniędzy, towarów i idej..."

A potem autor tak przechodzi do rzeczy:

„Ideja o przekleństwie pracy jest czysto żydowska i tak stara, jak żydzi. Pierwsza księga mojżeszowa, **opisująca stworzenie człowieka, już pracę za przekleństwo życia poczytuje.** Dla człowieka zdrowego i dla psychologa jest rzeczą jasną i niewątpliwą, że taki pogląd na pracę mógł się urodzić tylko w narodzie nieuleczalnych próżniaków, trutniów i pasorzytów..."

„Od dwóch tysięcy lat różnemi czasy i różnemi sposobami żydzi narzucają narodom pomyloną swoją i chorą ideologję, w której jedno z najdawniejszych miejsc należy się fałszowi o tragizmie i przekleństwie pracy"...

Wszystkie pomysły żydowskie, jako z próżniaczego, chybionego i kalekiego ducha powstałe, nieudolne są i fałszywe. Przez cześć megalomanję swoją, krzykliwość i arogancję, przez bezczelne najwyższych autorytetów nadużycie, za pomocą prowokatorstwa swego i oszustwa, a za pośrednictwem ciemnoty podburzanego motłochu zdołali żydzi **narzucić połowie świata wiele idej fałszywych z dziedziny religji,** moralności i pojęć społecznych"...

Czy ta próbka publicystyki endeckiej [illegible] wskazówką dla rodziców endeckich, **jak mają usposabiać i przysposabiać swoje dzieci do lekcji księdza katechety,** gdy ten zacznie wykładać o upadku Adama i Ewy, o wypędzeniu ich z raju, o karze, spadającej na Adama, iż w pocie czoła pracować będzie na chleb? Nie zamierzamy tu, oczywiście, wszczynać polemiki w obronie tej czy innej opowieści biblijnej; chodzi nam jedynie o piętnowanie fałszywej bigoterji endeków, którzy dla swojej **polityki** chcą wyzyskiwać klerykalizm, a równocześnie napadają pod osłoną antysemityzmu na źródła różnych pojęć, nieodłącznych od religji chrześcijańskiej, z góry traktując „motłoch", który nie dorósł do ich wyżyn.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

TEN

Zdradliwe żonki

16

(Dokończenie)

— Senia, siostra; — szepcze Anton, uradowany, jak dureń przy czesaniu konopi.

Teraz już do reszty pokręciło się w głowie i mnie i Wasylowi, który wyszedł z sieni do nas, bo o tym byku twardogłowym, Antonie, i mówić szkoda: nie myśli on dalej, niż cień mu od nosa padnie popołudniu. Splunąłem mocno i bez pożegnania poszliśmy z Wasylem do jego domu. Długo stukaliśmy, zanim otworzył nam Waśka, w bieliźnie, zaspanego udawał, dusza sobacza!

— Dawno przyszedłeś? — pyta Wasyl.

— Dopieroco, — odpowiada, — ale wypiłem zadużo, sen odrazu zmorzył...

— A Naścia śpi?

— Nie wiem, czy wróciła już... Nie wchodzę przecież do izby waszej, bat'ku Wasylu... Przy mnie nie wracała.

Jak tylko rozedniało, — siadłem na swój wóz i uciekłem z miejsca przeklętego. Nie moja siła mierzyć się z modnym czortem dzisiejszym. Pańskie ma on sposoby, delikatne, nie pojmiesz, gdzie i za co chwycić podleca. Gra i śpiewa, muzykant piekielny, łapą swoją białą nie boi się przeżegnać. A jak nakręci, namota, naplącze sprawy ludzkie, — nie nasz chłopski, ani niczyj w świecie rozum, żeby rozplątać robotę djabelską!

Ale widzę jasno, że nie mógłby on szkody żadnej zrobić ludziom dobrym, żeby nie pomoc babska... Słyszałem ja od polaków przysłowie „ichnie", że gdzie bies nie może — tam posyła babę. Najlepszy to jego sposób czortowski. Nie tylko oszukają cię razem, baba z czortem; to jeszcze nic, zawsze zdarzało się,, że zła moc oszukiwała ludzi prawosławnych. Ale najgorsze to, że na śmiech ludzki cię wystawią, obnoszą razem po świecie białym, na pośmiewisko, jak chochoła grochowego! Nie bywało tak dawniej! I teraz nie bywa tak z tymi ludźmi, którzy znają dla baby miejsce jej prawdziwe w świecie. Bieda tylko, że my starzy tak myślimy, a póki który młody, — już i gwiazdka ona dla niego, już cudo nienapatrzone, słoneczko jasne, ptaszek boży śpiewający, choć w przepaść leć za nią, podłą! A tu przychodzi bies — i łap za gwiazdkę, jak za łyżkę, i wyjada nietylko słodkość żonki twojej, ale pasie się wstydem twoim i hańbą twoją weseli, a duszę niepokoi, aż zaprowadzi do zguby wiecznej...

Choć, prawdę powiedziawszy, to i my starzy dlatego tylko patrzymy złym okiem na dziewczęta i młode baby, że one nie chcą niczego więcej od nas, jak od matek albo ojców swoich. A niech no która przyczepi się, z przyczyny majątku albo dla ukrycia grzechów swoich, do swego starca, który nie ma dla obrony swojej — szczerbatej i łysej żonki z młodych lat, — ot, jakby wódka mocna, zamąci rozum we łbie i widzisz dziada, jak z tęsknoty okrutnej darmo drapie się po starych kościach i „miamle", bezzębny, do wybranej: „gołąbeczko nienapatrzona!"... Nie trzeba więc się dziwić, że zmądrzał nareszcie bies chytry i uwija dla chwały piekielnej nie starych bab, jak dawniej robił, ale młode żonki i dziewczęta. Może i zbrzydził sobie kościste i krostowate wiedźmy, może i jemu dokuczyły językiem swoim nieujętym, duszą swoją ciemną? I tak, chce czort, czy nie chce, będą mu one drużkami dobremi, ale odstraszają tylko dobrych ludzi od jego sideł zdradzieckich. A młode liczko rumiane, ramionka białe, nóżki proste, — ech, co i mówić, sami wiecie, — wszystko to lepiej, niż dudka w lipcu, wabi do zguby przepiórki — rodzaj nasz chłopski, bezbronny. Ani modlitwa, ani pop tu nie pomoże! Chyba już odwrócił Bóg oblicze swoje od nas grzesznych, kiedy oddaje na ofiarę niechybną tej spółce przeklętej: młodej babie z czortem!

Narada gospodarcza u premjera Wł. Grabskiego

Jak w ostatnim numerze donieśliśmy, w sobotę u premjera odbyła się wielka narada o najbardziej palących sprawach gospodarki społecznej. Zjawili się przedstawiciele organizacyj zawodowych wszystkich kierunków, spółdzielni oraz posłowie. Z klubu PPS byli posłowie: tow. Diamand, Jaworowski, Malinowski i Ziemięcki, Centralną Komisję Związków Zawodowych reprezentowali: tow. posłowie Szczerkowski i Żuławski, Topinek, Zdanowski i Alter, kooperatywy reprezentował tow. Zaremba.

Z ramienia rządu obecni byli: p. Wł. Grabski, minister Kiedroń, jako przedstawiciel ministerstwa pracy p. Klott, wiceminister skarbu p. Klarner oraz szereg innych urzędników.

Zagaił konferencję p. Grabski, poczem zabrał głos tow. pos. **Diamand.** Omawiając ogólną sytuację gospodarczą kraju, z naciskiem wskazał **niskie zarobki robotnicze.** Jednocześnie panuje **wielka drożyzna.** Oba te czynniki zmniejszają konsumcję na rynku wewnętrznym, a więc są wielką przeszkodą rozwoju przemysłu. Drożyzna węgla szkodzi przemysłowi, a jednocześnie wywołuje kryzys w górnictwie. Należy **obniżyć taryfy kolejowe.** — Mowca podkreśla, że bezprzykładna cierpliwość masy robotniczej może się skończyć. Tow. pos. Diamand domaga się: zwiększenia zapomóg dla bezrobotnych stosownie do wzrostu drożyzny oraz przedłużenia okresu pobierania zasiłków.

P. **Majkowski** wskazuje, że napływ optantów z Niemiec grozi powiększeniem bezrobocia. Należy zwrócić szczególną uwagę na ruch budowlany.

Tow. pos. **Żuławski:** Przy ogromnem bezrobociu mamy **nader niskie zarobki.** Wydajność pracy w górnictwie, pomimo 8-godzinnego dnia roboczego, jest nawet **wyższa, niż przed wojną.** Pomimo spadku robocizny, cena węgla jest wyższa, niż przed wojną. Należy **obniżyć ceny węgla i obniżyć taryfę przewozową** dla węgla, aby rozszerzyć rynek zbytu. Zamówienia kolejowe należy dzielić równomiernie między wszystkie zagłębia węglowe. Oburzające jest **dawanie zamówień fabrykom zagranicznym,** podczas gdy robotnicy w kraju nie mają pracy. Przemysł garbarski upada skutkiem braku skór, które uciekają za granicę. Niezmiernie ważną jest rzeczą rozwinięcie **ruchu budowlanego,** ale tu trzeba poskromić wyuzdaną lichwę dostawców materjałów budowlanych. W przemyśle szklanym cena szkła okiennego podskoczyła z 2 zł. 70 gr. do 4 zł. 80 gr. Za tysiąc cegieł przemysłowcy zdzierają 62 zł. Wszystko to się dzieje przy głodowych płacach robotniczych!

Premjer, zamykając posiedzenie przedpołudniowe, oświadczył, że sprawa podziału zamówień kolejowych będzie dokładnie zbadana. Oddawanie zamówień za granicę będzie silnie zwalczane. — Rząd zwróci baczną uwagę na ruch budowlany, w tym kierunku działać winny również samorządy, przyczyniać się powinni lokatorzy, którzy na ten cel winni być specjalnie opodatkowani.

Na posiedzeniu popołudniowem po przemówieniu posła Waszkiewicza (NPR), p. **Grabski** podkreślił, że **fabrykanci ogromnie zalegają z podatkami.** Wskaźnik drożyzny ostatnio nie wzrósł w Polsce, jak to się stało w Berlinie, Wiedniu i Paryżu. Premjer uważa nieubezpieczanie pracowników fabryk państwowych za sprzeczne z odpowiedniemi ustawami.

Poseł tow. **Zaremba** omawiał sprawy spożywców. Znaczną ilość zboża w roku nieurodzaju **wywieziono zagranicę!** Dziś konieczne jest sprowadzanie zboża z zagranicy. Konieczne jest regulowanie cen zboża i mąki. Należy znieść zupełnie cło od śledzi. Ceny cukru winny być obniżone. Rząd zgodnie ze swoją obietnicą, powinien dać **kredyt na budowanie wielkich piekarń spółdzielczych.** Rząd winien energicznie obstawać przy zagrożonej ustawie o walce z lichwą.

P. **Grabski** oświadcza, że rząd może obecnie udzielać kredytów tylko przez banki państwowe.

Tow. pos. **Malinowski:** Rząd powinien wywrzeć jak największą presję na samorządy w celu **rozwinięcia ruchu budowlanego** i przyjść samorządom w tym celu z pomocą kredytową.

P. **Grabski** zapewnia, że znaczna część **pożyczki amerykańskiej pójdzie na ruch budowlany.** Rząd stara się o nową pożyczkę dla miast na budowę domów. Rząd pragnie przyspieszyć budowę kilku linij kolejowych.

Pos. tow. **Jaworowski:** Miasta potrzebują taniego kredytu długoterminowego. W walce z drożyzną rząd powinien oprzeć się na instytucjach samorządowych aprowizacyjnych.

Radny **Alter** (Bund) omawiał ciężkie położenie robotników żydowskich. Przy wprowadzaniu monopolów wydala się przedewszystkiem robotników żydowskich. Rząd, zamknąwszy dwie fabryki tytoniu, wydalił wszystkich robotników bez odszkodowania.

Pos. tow. **Szczerkowski** omawiał stosunki w przemyśle włókienniczym. Rząd, przez odpowiednią politykę kredytową i celną, może wpływać na przemysłowców w kierunku ulepszeń technicznych. Co do zamówień rządowych, zwłaszcza wojskowych, nie należy robić z tego przywileju kilku większych firm, lecz dzielić je między różne miejscowości i firmy z uwzględnieniem stanu bezrobocia. Należy zwiększyć i przedłużyć zasiłki dla bezrobotnych, uwzględniać również półbezrobotnych, czego dotychczas się nie robi, przyjść z pomocą tym bezrobotnym, na których ustawa nie rozciąga się.

P. **Brzeskot** z Górnego Śląska (NPR) domagał się przeciwdziałania masowemu wydalaniu robotników i urzędników polskich z przedsiębiorstw górnośląskich.

P. **Grabski** zakończył konferencję stwierdzeniem, że dała mu ona dużo poważnego materjału. Sprawy, na które nie udzielił odpowiedzi, dotyczą ministerstwa pracy i innych ministerjów i zostaną zbadane.

L. 482/25

Wadowice, dnia 19 lutego 1925 r.

Obwieszczenie.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wadowicach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie, reskryptem z dnia 14 b. m. Nr. Dz. 459/25 unieważnił wybory do Rady tut. Kasy, dokonane w dniu 28 grudnia 1924 r.

Termin nowych wyborów zostanie w swoim czasie podany do wiadomości publicznej.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wadowicach

za Dyr. Kasy: Froncz Stanisław m. p. — Przew. Zarządu: Bartnicki Juljan m. p.

297

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„SZKLANA GÓRA“**, baśń w 6 odsłonach Zygmunta Sarneckiego.

W feerji scenicznej, wystawionej przed trzydziestu laty przez Tadeusza Pawlikowskiego, zjednoczył śp. Zygmunt Sarnecki motywy i figury najbardziej ulubionych przez dziatwę bajek. Jest więc w „Szklanej górze“ i zaklęta królewna i głupi Maciuś i kot w butach i djabeł Boruta słowem mamy tu niejako kwintesencję literatury baśniowej. To też, jak przed laty, tak i teraz powodzenie wśród maluczkiej publiczności mieć będzie „Szklana góra“, wznowiona w barwnej fantastycznej szacie, w którą ją przyoblókł p. Krassowski. Jego dekoracje to wyolbrzymione do rozmiarów sceny jaskrawe ilustracje książek obrazkowych dla dzieci. Cudowność i malowniczość działają na wyobraźnię dziatwy, a humor bawi ją nadzwyczajnie. Podobała się więc ogromnie p. Mazarekówna, jako śliczna królewna, i p. Lubieńska, jako druga królewna, zakochana w Maciusiu i zgrabnie fruwająca jako chrabąszczyk, i Maciuś usobiony zabawnie przez p. Kustowskiego, i milutki dzieciak przebrany za kota i królowie jakby z kart do gry wycięci i tańce i maszkary i zwierzęta, zwłaszcza szczupak olbrzymi, a nadewszystko smok całą długość sceny zajmujący, i księżyc unoszący w górę parę zakochaną. Cieszyła się dziatwa głośno i biła brawo, a jeszcze więcej cieszyć się będzie, gdy przedstawienie odbywać się będzie nieco skrócone przez p. reżysera Piekarskiego. E. H.

—ooo—

Teatr Nowości **„PERŁY KLEOPATRY“**, operetka w 3 aktach J. Brammera i A. Grunwalda, muzyka Oskara Straussa.

Namiastką patologji seksualnej Kleopatry, była Katarzyna II, namiastką zaś genjalnej offenbachowskiej „Pięknej Heleny“, są „Perły Kleopatry“ Oskara Straussa. Obie operetki zrodziły się z tego samego źródła, wesołego i beztroskliwego spojrzenia w dal historyczną, przez okulary współczesne. Gdy więc koturnowy, „najautentyczniejszy“ Marek Antoniusz, wkracza w ostatnim akcie na scenę, jako zwycięsca, pogromca Egiptu i Kleopatry, gdy na koturnach historji, pragnie dyktować prawa pod znanym hasłem: „Biada zwyciężonym“, urocza Kleopatra, w chwili najtragiczniejszego „napięcia historycznego“, zwraca się do zwycięscy: „Daj spokój Antek“, gdy oficer rzymski w akcie drugim (Victorian Sylwiusz) też w dramatycznej chwili, wykrycia spisku pałacowego przeciwko Kleopatrze, nazwany jest przez nią: „Wiciem“ (który nęci królową dołeczkami) gdy Kleopatrze podaje służba na klęczkach prawdziwe perfumy Cotti'ego, od Lezerkiewicza, gdy książe Beladonis, oczekuje randki „Kloci“, na Riwierze przed Bizancem, wreszcie ostatnie „gdy“ wejdziemy w sposób ujęcia dramatyczno-operetkowego historycznej Kleopatry, zrozumiemy zdrowy komizm rozmaitych sytuacyj „historycznych“. W tem właśnie tkwi pointa „Pereł Kleopatry“. Trzy perły, w ciągu trzech aktów zużywają trzej „bohaterowie“ wielkiej rozpustnicy, perły czarodziejskie, mające zalety dzisiejszego środka, który nazywamy Yohimbiną, po wypiciu rozpuszczonej perły Kleopatry, zjawia się na scenie zawsze egipska „otomana“, wnoszona przez służbę egipską. Libretto dobrze scenicznie zbudowane, wesołe, zaprawione jednak sowicie, chociaż wytwornie nietylko „solą atycką“, ale i pieprzykiem i papryką, który smakowicie podaje w kupletach Kleopatra-Kramerówna. Muzyka Straussa, żywa, ujmująca, czerpała natchnienie raczej we wzorach offenbachowskich, jak ze źródeł ostatniej doby.

Dyrekcja Teatru „Nowości“, dała już tylokrotnie w bieżącym sezonie dowód, że nie tylko chce, ale i umie realizować dekoracyjno-kostjumowo wystawiane operetki. Trudno o licytację, czy „Perły Kleopatry“ były właśnie „Ostatnim słowem“ wysiłków obecnej dyrekcji. Faktem jest, że projekty dekoracyjne trzech aktów „Pereł Kleopatry“ przynoszą chwałę projektodawcy, prof. Wierciakowi, że pracownia krawiecka Teatru „Nowości“ pod kierownictwem, p. Rybakowej, poszczycić się może wspaniałemi historycznemi kostjumami, w które ubrano, chóry, balety i solistów.

A artyści? Widocznie sztuka aktorska potrzebuje tej atmosfery pracy i poświęcenia, jaka panować musi za kulisami „Nowości“ (świadczą o niej tak częste, jak na operetkę premjery), gdyż p. Warzkowicz rozwija się zawodowo tak widocznie, jakby opatrzony był w „milowe buty“ a p. Cybulski (wydaje mi się od niedawna w ope-

Wiec posła Pączka w Krakowie

W niedzielę 22 bm. przed południem odbyło się w sali teatru „Nowości“ zgromadzenie ludowe, zwołane przez krakowską Radę robotniczą PPS.
Zagaił tow. **Mieczysław Bobrowski**, przewodniczącym obrano tow. **Pankiewicza**, sekretarzami tow. Ciołkosza i Grossa.

REFERAT TOW. PĄCZKA

Witany oklaskami, zabiera głos tow. posel Antoni Pączek i w obszernym referacie przedstawia **obecne przesilenie gospodarcze w Polsce**, ilustrując swe wywody licznemi cyframi, zestawieniami statystycznemi i obliczeniami.

Sprawą, która budzi obecnie największe zainteresowanie klasy robotniczej, jest kwestja kryzysu w przemyśle. 180.000 ludzi dotkniętych jest bezrobociem, charakter kryzysu jest ostry. Przed wojną także były co szereg lat okresy przesileń, ale powody obecnego kryzysu są rozleglejsze, niż niegdyś. Powodem jego jest **niejednolitość organizmu gospodarczego Polski**, zawiniona warunkami politycznemi. W Kongresówce przemysł rozwijał się pod wpływem życzeń i żądań odbiorcy rosyjskiego. Za przemysłem, handel też nastawiony był na rynki rosyjskie. Nadto też musiała Kongresówka sprowadzać zboże z Rosji, bo sama za mało produkowała. Galicja wywoziła surowce, eksport był duży, ale sprowadzano drogie fabrykaty gotowe i dlatego bilans handlowy był bierny. W Poznańskiem i na Pomorzu rząd niemiecki nie dopuszczał do rozwoju przemysłu, skutkiem tego zwrócono tam baczną uwagę na rolnictwo i związany z niem przemysł przetwórczy. Na Śląsku powstał przemysł górniczy i hutniczy, sprowadzano zaś żywność i wiele gotowych wyrobów metalurgicznych. **Każda więc z trzech dzielnic była cząstką organizmu gospodarczego państwa zaborczego.** Nawet teraz nie wyobrażają sobie przemysłowcy zmiany układu stosunków gospodarczych i rynków zbytu.

W dobie inflacji przemysł został niezdrowo uruchomiony. Produkcja prawie nic go nie kosztowała, więc dlatego nie szukał sobie nowych rynków zbytu. Kiedy dziś musi zwracać kredyty w pieniądzu stałym okazało się, że nie jest dostosowany do nowych warunków. **Nasz rynek wewnętrzny mógłby zastąpić rynki stare**, ale przemysł nie zorganizował go sobie.

Nietylko u nas jest przesilenie i bezrobocie, bo także i w Niemczech, Anglji, Ameryce. Długotrwały kryzys jest następstwem wojny. Wojna, rozpętana przez burżuazję, wytrąciła całe życie gospodarcze z równowagi. Musimy jednak zapytać, czy droga Rosji sowieckiej prowadzi do celu odbudowy tego życia? Otóż tak wielkiego kryzysu gospodarczego jaki przeżywa Rosja, nie przechodzi żadne państwo burżuazyjne. W roku 1923 osiągnięto w Rosji 4 procent przedwojennej produkcji żelaza, w r. z. osiągnięto 12 procent. Węgiel leży miljonami pudów na zwałach. Na kolejach zwiększa się liczba „chorych“ parowozów i wozów. Spółdzielczość rozwija się z trudem, choć zniszczono handel prywatny. Robotnikom miesiącami zalega się z wypłatą zarobku. Rykow żali się na brak kapitału obrotowego w przemyśle handlu, a to znaczy że w dalszym ciągu rządzą w Rosji pieniądze i podział dóbr materjalnych nie jest zmieniony. Wieś rosyjska odgrodziła się od miasta, w którem nie mogła nic kupować. Z obawy przed kułakiem (bogatym chłopem) rzucono więc hasło: twarzą do wsi.

Metoda puczów bolszewickich nie jest właściwa. Cóż więc robić? W odpowiedzi na zapytanie: czy Polska w obecnych swych granicach jest organizmem zdolnym do samodzielnego życia gospodarczego — okazuje się, **że jesteśmy jednym z najlepszych organizmów gospodarczych** i sami możemy zaspokoić wszystkie nasze potrzeby. Rząd i Sejm nie może jednak iść w kierunku życzeń rolników, **gdyż Polska tylko przy dobrym urodzaju może coś wywieźć.** Za niskie jest w Polsce spożycie węgla (800 kg. na głowę), trzeba **podnieść konsumpcję wewnętrzną węgla.** Potrzeby nasze są wogóle wielkie, **musi powstać szereg gałęzi przemysłu. W powijakach jest u nas przemysł** wojenny. Musimy go mieć, gdyż przykład rozbrojenia należy nie do nas, lecz do Rosji większej obszarem od Polski niemal 70 razy.

Wprowadzenie złotego jest poważnym krokiem do likwidacji kryzysu, uwieńczą ją zaś **pożyczki amerykańskie.** Dadzą one przemysłowi kapitał obrotowy, który jest dla niego tem, czem krew dla organizmu. Najbliższe więc miesiące winny nas zbliżyć do likwidacji przesilenia. Trudności gospodarcze przeżywane przez Polskę wynikają bowiem nie tylko ze złego ustroju gospodarczego, lecz z innych przyczyn, do usunięcia których muszą przyłożyć swą dłoń i partje robotnicze (oklaski).

DALSZE PRZEMÓWIENIA

Tow. **Kornicki** zwraca uwagę na olbrzymi egoizm kapitalistów, który żąda przedłużenia czasu pracy i obniżenia zarobków. Wobec tych zamachów proletarjat musi zachować czujność. W ciężkich momentach jedynie PPS staje po stronie uciśnionych, takim sztandarem umiłowania ludu pracującego jest tow. Daszyński (oklaski). Nie wolno się dawać rozbijać i łamać, trzeba razem iść naprzód pod sztandarem PPS. Niech żyje PPS! (oklaski).

Na estradzie staje tow. poseł **dr. Bobrowski** (oklaski): Kryzys obecny łatwo przetrzymają obszarnicy i kapitaliści, ale najdotkliwiej odbija się on na ludziach żyjących ze stałej płacy. Wszystkie ofiary dla państwa ponosi klasa pracująca. Niech rząd dba nietylko o sanację skarbu, ale o sanację całego życia gospodarczego, niech walczy z bezrobociem, niech walczy z drożyzną. Walkę z drożyzną oddał minister spraw wewnętrznych ministrowi skarbu, to znaczy zrobiono wilka pasterzem owiec. Stosunki bezpieczeństwa przedstawiają się okropnie, o zdrowiu publicznem minister nie myśli, **władze rujnują samorząd.** Na 6200 gmin w Małopolsce, 2300 ma komisarzy rządowych. Od 6 lat w biurku ministra dusi się projekt nowej ordynacji wyborczej dla Krakowa. Ale p. Ratajski tylko jedną rzecz potrafił zrobić: urządził przedstawienie kinematograficzne (wesołość). Jest to minister dla niszczenia i gnębienia samorządu w Polsce. Poseł Bobrowski omawia ustawę kwaterunkową. Dziś w zapusty, kiedy burżuazja się bawi, klasa robotnicza poważnie obraduje nad tem, co przyniesie jej nadchodząca wiosna (oklaski).

Zebrani jednogłośnie uchwalili następujące przedstawione przez prezydjum

REZOLUCJE

„Robotnicy krakowscy, zgromadzeni na wiecu w dniu 22 lutego 1925 w sali teatru „Nowości“, **wyrażają swe pełen zaufanie posłom PPS** za ich działalność w obronie praw klasy pracującej.

„Zebrani protestują jak najostrzej przeciwko uchwale **komisji administracyjnej Sejmu, niweczącej samorząd m. Krakowa** i piętnują obłudę posłów i stronnictw, które do obalenia samorządu miejskiego się przyczyniły.“

Na tem przewodniczący zamknął zgromadzenie o godz. 1 okrzykiem na cześć PPS, powtórzonym z zapałem przez zebranych, którzy następnie odśpiewali „Czerwony Sztandar“.

---

retce) stworzył pierwszorzędną kreację Pampylosa (pierwowzór Menelaus), świetną maskę dał p. Rewera-Rewski, w roli Marka Antoniusza, kapitalną figurkę egipskiego fircyka stworzył p. Chrzanowski, a nawet wspaniały nos p. Bizoń-Brzezińskiego, budził ogólny zachwyt. Egipskie kobiety reprezentowały panie: Kramerówna i Czerniawska. P. Czerniawska w epizodycznej rólce damy dworu, śpiewała pięknie. P. Kramerówna, właściwie przez trzy akty dźwigała całą odpowiedzialność powodzenia, lub katastrofy ostatniej premjery. Ulubienica Krakowa, wyszła z trudnych opresji artystycznych zwycięsko. Rola Kleopatry, aktorsko trudna, śpiewacko bardziej jeszcze odpowiedzialna, jak scenicznie, została przez naszą primadonnę nietylko opanowana, ale wniosła na scenę wiele momentów przejmujących, prawdą artystyczną. Rola Kleopatry jest zwłaszcza dla dzisiejszego pokolenia aktorskiego dlatego trudna, że po latach, jest to pierwsza operetka, w której artystka kreująca rolę tytułową, nie wytańcowuje jedynie akcji scenicznej, jak się to dzieje w ostatnich operetkach, ale przeżycia swe musi Kleopatra zagrać dramatycznie, do czego nietylko potrzebne są nogi, lecz i dusza aktorska, o której w ostatnich latach zapomniano za kulisami.

Piękne balety pomysłu baletmistrza p. Ciesielskiego wykonali: pp. Walicka, Martówna i p. Ciesielski, oraz zespół baletowy. Muzycznie przygotował trudną operetkę i znakomicie muzycznie prowadził kapelmistrz Wallek-Walewski. „Perły Kleopatry“ zdobędą równe powodzenie jak „Hrabina Marica“.

B. R.

Wiadomości polityczne

—o—

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU BELGIJSKIEGO

Rozwiązanie parlamentu nastąpi w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Nowe wybory mają się odbyć w dniu 5 kwietnia.

ZATARG MIĘDZY ZINOWIEWEM A CZICZERINEM

„Neue Freie Presse“ donosi z Moskwy: Między przewodniczącym komunistycznej Międzynarodówki Zinowiewem a Cziczerinem przyszło do ostrego konfliktu. Cziczerin zapewnił był francuskiego ambasadora Herbette'a, że będzie zaniechaną propaganda komunistyczna we Francji i w koloniach francuskich, co ma umożliwić nastanie normalnych stosunków między obu państwami. Zinowiew wystąpił przeciw temu postąpieniu Cziczerina i miał oświadczyć, że spowoduje wygnanie Cziczerina na Kaukaz.

NOTA W SPRAWIE ROZBROJENIA NIEMIEC

„Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że w tamtejszych kołach parlamentarnych słychać że nota koalicyjna w sprawie kontroli wojskowej nie odejdzie do Niemiec przed drugą połową marca. Konferencja ambasadorów odbyła w sobotę posiedzenie, na którem nie omawiano jeszcze sprawozdania komisji kontrolującej wojskowej, albowiem nie nadeszła jeszcze opinja komitetu wojskowego pozostającego pod przewodnictwem generała Focha. Konferencja załatwiła wobec tego szereg spraw bieżących. Pismo wiedeńskie „Der Morgen“ donosi z Londynu: Dzienniki angielskie stwierdzają, że sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej wojskowej w Niemczech dochodzi do następujących wniosków: Niemcy w ciągu pół roku mogą wystawić armję liczącą miljon żołnierzy. Mają one jeszcze ciągle 7000 fabryk amunicji i broni oraz 17 arsenałów. W fabrykach Kruppa znaleziono 78 wielkich maszyn do fabrykacji wielkich armat. Niemcy pozatem mogą wytwarzać gazy trujące w dowolnej ilości. Gazy te są o wiele niebezpieczniejsze od tych, jakich używały Niemcy w czasie wojny.

ZJAZD HERRIOTA Z CHAMBERLAINEM

Dotychczas nie poczyniono żadnych definitywnych kroków w związku z planowanem spotkaniem Chamberlaina i Herriota. W kołach urzędowych uważają, że bezpośrednia wymiana poglądów między obu mężami stanu jest pożądana. Jak sądzą, Herriot nie będzie mógł przybyć do Londynu z powodu akcji rządu francuskiego w kierunku wzmocnienia finansów kraju, jednak spotkanie jest zupełnie możliwe z uwagi, że Chamberlain uda się przez Paryż do Genewy. Należy się spodziewać, że Chamberlain w przejeździe przez Paryż nie omieszka spotkać się z Herriotem.

LISTY Z KRAJU

—o—

Nowy Sącz, 20 lutego.

Wiec sprawozdawczy burmistrza Dra Sichrawy. Niejasne stanowisko policji.

Oszczerstwa, rzucane przez prawicowych bolszewików na radnych i magistrat miasta, czy to w „Gońcu Krak.“, czy nawet w „Czasie“, po restauracjach i sklepach, spowodowały urzędującego wiceburmistrza i Radę do zwołania publicznego wiecu sprawozdawczego. Odbył się ten wiec 18 bm. przy napełnionej po brzegi sali. Przeszło 2 godziny przedstawiał Dr. Sichrawa działalność Rady i magistratu w najcięższych czasach wojennych i powojennych w okresie dewaluacji. Wyjaśniał cyfrowo budżety gminy z lat ubiegłych — przedstawił projekty magistratu na rok 1925 i krecią robotę grupki malkontentów do unicestwienia zamiarów Rady. Z oburzeniem i żalem wspominał o szkalowaniu najpoważniejszych radnych — o kreciej i niesumiennej robocie malkontentów przy pomocy władz politycznych. Szkoda, że za długo rozprawiał się z osławionym p. Dębowskim, bo pana tego znają przecie ludzie. Uzupełnił wywody Dra Sichrawy radny Dr. Pasionek i oddał działalność Rady pod sąd opinji obywateli. Przemawiało szereg mówców, poczem **uchwalono jednomyślnie rezolucje, wyrażające zaufanie dla działalności Rady i magistratu, wzywające do pozostania na stanowiskach i do uzupełnienia Rady przedstawicielami 4 Koła.**

„Prawi Polacy“ znowu wystąpili z błazeńskim afiszem, znowu czatowali na ulicach miasta, aby który z podwładnych urzędników nie zechciał przysłuchać się, co się mówi o ich przywódcach. Na najważniejszym posterunku, t. j. naprzeciw ratusza ustawił się p. Dębowski pod opieką komendanta policji p. Hanusa. Bo i p. Hanus należy widocznie do grupy wichrzycieli. I on wiecznie konferuje z p. Dębowskim, on otacza go opieką. Jeżeli dodamy do tego fakt, że policjant Nr. 2348 zdzierał afisze, zapraszające na wiec, nasuwa się przypuszczenie, że pod opieką p. Hanusa policja państwowa pomaga naszym rozwydrzeńcom do wprowadzenia anarchji w mieście.

KRONIKA

Kraków, 24 lutego.

Z POBYTU MINISTRÓW GODARTA I SOKALA W KRAKOWIE. W czasie swego jednodniowego pobytu w Krakowie ministrowie Godart i Sokal wraz z małżonkami byli obecni na 4 odsłonach „Szklanej góry" w teatrze im. Słowaskiego, wyrażając się nader pochlebnie o znakomitej inscenizacji i efektownej dekoracji sztuki Sarneckiego. O godz. 12 w nocy (w sobotę) ministrowie opuścili Kraków, żegnani na dworcu przez wojewodę krakowskiego Kowalikowskiego, komisarza rządu Dra Wawrauscha, starostę Dra Bała, starostów Stańkowskiego i Tchórznickiego. Przy pożegnaniu minister Godart dziękował gorąco za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Krakowie, przyczem wyraził się, że przemiłe chwile, spędzone w naszem mieście, pozostawią w jego wspomnieniu nie zatarte ślady.

PRZYJAZD GENERALNEGO DYREKTORA POCZT I TELEGRAFÓW DO KRAKOWA. We wtorek dnia 24 bm. o godz. 6'20 rano przybywa do Krakowa w sprawach urzędowych generalny dyrektor poczt i telegrafów, Jan Moszczyński, w towarzystwie referentów Józefo Żółtowskiego, inspektora technicznego oraz Marjana Pajora, naczelnika Wydziału generalnego poczt i telegrafów w Warszawie.

Generalny dyrektor będzie udzielał audjencji tegoż samego dnia w gmachu dyrekcji poczt i telegrafów przy ul. Warszawskiej 3, II. piętro od godz. 12'30 w południe. Zgłoszenia na audjencję przyjmuje sekretarjat prezydjalny dyrekcji poczt (Nr. telefonu 4010).

WALNE ZEBRANIE UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W piątek 27 lutego o godz. 7 wieczorem w Domu górników (Aleja Krasińskiego 8, I. piętro) odbędzie się **zwyczajne zgromadzenie** oddziału krakowskiego Tow. Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza. Porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór prezydjum; 2) sprawozdanie ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej; 3) wybór nowych władz oddziału; 4) wolne wnioski i interpelacje. Prawo głosowania mają tylko członkowie, opłacający wkładki; zaległe wkładki można wyrównać przy wstępie na salę.

KONSULAT AUSTRJACKI W KRAKOWIE komunikuje: Obywatele austrjaccy, znajdujący się w województwie krakowskiem, z wyjątkiem starostw Biała, Bielsko, Wadowice i Żywiec, jako też optanci mają się zgłosić kartą pocztową do konsulatu austrjackiego w Krakowie przy ul. Szewskiej 1, II. piętro, przy równoczesnem podaniu nazwiska, miejsca urodzenia i przynależności (przy obywatelach bez przynależności wystarczy wzmianka „Oesterreichischer Bundesbürger"), zawodu, miejsca zamieszkania, (dokładny adres), ilości członków rodziny przy wymienieniu ich imion.

SZKOŁA PIELĘGNIAREK. Na posiedzeniu krakowskiej izraelickiej Rady wyznaniowej postawił r. dr. Oberlander wniosek na utworzenie przy szpitalu gminy izraelickiej szkoły pielęgniarek. Prezydent gminy izraelickiej, dr. Rafał Landau wskazał na kroki, jakie gmina w tej sprawie podjęła i na konieczność założenia takiej szkoły celem wyszkolenia pielęgniarek dla szpitala, tudzież dla prywatnych chorych, poczem przekazano wniosek sekcji szpitalnej dla przedłożenia pełnej Radzie odpowiednich wniosków.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE Jutro we środę o godz. 8'15 wieczór posiedzenie z demonstracjami z kliniki chirurgicznej, dermatologicznej, okulistycznej, wewnętrznej, z oddziału VI. szpitala św. Łazarza, z oddziału wewnętrznego i okulistycznego szpitala załogi.

„PSYCHOTECHNIKA REKLAMY". Pod powyższym tytułem wygłosi dnia 24 (wtorek) prof. Henryk Gralski odczyt w miejskiem Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńsk 9. Początek o godz. 7 wieczór.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Wczoraj doniosła do policji p. Amalja Łopatkowa, żona inżyniera, zamieszkała przy ul. Wielopole l. 20, o kradzieży biżuterji na jej szkodę wartości około 25.000 zł. Kradzież popełniono w tajemniczych okolicznościach.

ZWŁOKI NOWORODKA W PIWNICY GMACHU UNIW. JAGIELL. Dnia 21 bm. znaleziono w piwnicy gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. św. Anny 6, zwłoki noworodka płci męskiej 6-tygodniowe, owinięte w poduszkę, a ubrane w trykotową koszulkę i czapeczkę. Zwłoki noworodka odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

Skandal policyjny w Krakowie

Onegdaj donosiliśmy o wykryciu nadużyć wśród policji krakowskiej, przyczem aresztowano wywiadowcę Burylę, zaś drugiego ajenta Szulca i komisarza policji Kozubowskiego zawieszono w urzędowaniu.

Jak się obecnie dowiadujemy, wymienieni funkcjonarjusze policji, przeprowadzając rewizję ksiąg handlowych firmy Hirscha Finkelsteina przy ul. Wielopole wpadli na ślad pewnych nadużyć, o których jednak nie donieśli władzy, dając się przekupić pieniądzmi. Mianowicie Finkelstein użył za pośrednika do załagodzenia sprawy niejakiego Neufelda, któremu wręczył 3000 złotych z tem, aby je ofiarował obwinionym obecnie wywiadowcom. Neufeld większą część tej sumy zatrzymał dla siebie, resztę zaś wręczył wyszczególnionym tu funkcjonarjuszom policji. Śledztwo sądowe spoczywa w rękach sso. Czumy. Policja dotąd nie dała żadnego wyjaśnienia o całej tej aferze.

Dalsze aresztowania w aferze poborowej w PKU

Jak się dowiadujemy, w toku dalszego śledztwa w sprawie nadużyć poborowych w krakowskiej PKU, aresztowano trzy osoby cywilne w wieku poborowym, jako dezerterów i osadzono ich w więzieniach sądu wojskowego. Celem szybszego ukończenia dochodzeń, delegowany został do śledztwa jeden z oficerów krakowskiego DOK. Oficer ten jest przeznaczony do pomocy sędziemu śledczemu maj. dr. Żebrackiemu.

Przesłuchanie płk. Wolfa, płk. Wiśniewskiego i kap. Lasonia dobiega końca.

O kredyt z pożyczki amerykańskiej na budowę domów w Krakowie i Prokocimiu

Jak się dowiadujemy, kilka kooperatyw mieszkaniowych w Krakowie poczyniło starania u czynników rządowych o uzyskanie znaczniejszych kredytów z pożyczki amerykańskiej na budowę domów mieszkalnych w Krakowie. Również interweniowano u rządu, a szczególnie w ministerstwie kolei i ministerstwie skarbu w sprawie wyasygnowania pewnej kwoty na dalszą budowę kolonji dla kolejarzy w Prokocimiu pod Krakowem. Zaznaczyć należy, że 30 budynków mieszkalnych w tej kolonji znajduje się już pod dachem, 28 budynków doprowadzono zaledwie do wysokości pół piętra, zaś budowa reszty projektowanych budynków w ilości około 150 nie mogła być dotąd rozpoczętą dla braku funduszów.

Gmina m. Krakowa przystąpi z wiosną br. do budowy trzechpiętrowego gmachu czynszowego przy ul. Słonecznej. Projektowany budynek obejmie 20 mieszkań, każde z dwoma pokojami i kuchnią. Budynek czynszowy przy Alei Słowackiego zostanie niebawem ukończony. Mieści on 16 mieszkań również dwupokojowych z kuchniami.

Aresztowanie herszta bandy, grasującej w okolicy Krakowa

Jak się dowiadujemy, z końcem bieżącego miesiąca odbędzie się w krakowskim wojskowym sądzie okręgowym rozprawa doraźna przeciwko ułanowi Józefowi Gajdzińskiemu z 3 p. ułanów, oskarżonemu o cały szereg napadów rabunkowych z bronią w ręku. Gajdziński zbiegł z pułku, grasował podczas dezercji po okolicznych wsiach i miasteczkach koło Sosnowca i Chrzanowa, stojąc na czele szajki bandyckiej, złożonej z kilku osób cywilnych. I tak w połowie stycznia b. roku napadł on ze swoją bandą w Bobrownikach na dom Wiktorji Chwistek i zrabował jej większą gotówkę, grożąc rewolwerem. W kilka dni później banda rabusiów wpadła do restauracji Franciszka Gajdzika w Żychcicach koło Pędzina i steroryzowawszy gospodarza oraz obecnych w restauracji gości zrabowała wszystkim pieniądze i pakunki. Tego rodzaju napadów rabunkowych na domy, restauracje i przechodniów ma Gajdziński na sumieniu kilkanaście. Trzech wspólników tej bandy, a to Stanisław Duraj, Stanisław Szczepanik i Wacław Wilczek ujęci zostali kilka dni temu i staną przed sądem doraźnym w Sosnowcu. Dalsi dwaj członkowie tej szajki Stefan Koza i Piotr Dabkus zdołali zbiec.

Herszta bandy Gajdzińskiego aresztowała policja w Sosnowcu i odstawiła do więzień sądu wojskowego w Krakowie.

Gajdziński przesłuchany w sądzie przyznał się do winy z całym cynizmem, oświadczając, że wszystko mu jedno, czy zginie pod słupkiem czy w szpitalu, gdyż cierpi na nieuleczalną chorobę.

—ooo—

SZAJKA WŁAMYWACZY POD KLUCZEM. Organa policyjne ekspozytury urzędu śledczego aresztowały pod zarzutem kradzieży garderoby męskiej i damskiej z mieszkań, a zwłaszcza z przedpokoji, Aksamita Marjana, lat 16, Talara Mieczysława, lat 19, Sułka Władysława i Golca Władysława, jako głównych sprawców 13 kradzieży futer, paszczów i palt oraz paserów Rausch Rachelę, lat 55, Rauscha Anschla, lat 28, Łyskowską Wilhelminę, lat 47, Buratowskiego Władysława, lat 20 i Kleczko Reginę, lat 53 z Krakowa.

W czasie przeprowadzonych rewizyj tak u wyżej wymienionych osób, jako też i u innych, znaleziono i zakwestjonowano a następnie zwrócono poszkodowanym, znaczną ilość rzeczy skradzionych.

Sprawcy dopuszczali się kradzieży w ten sposób, że chodzili po mieszkaniach na „pukanego", rzekomo za jałmużną, a orjentując się w rozkładzie mieszkań i po stwierdzeniu nieobecności domowników otwierali drzwi wytrychem i ograbiali mieszkania.

POŻAR KOŁO KRAKOWA. W nocy z 18 na 19 bm. wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Ignacego Radwańskiego w Bodzanowie, pow. wielickiego, który zniszczył doszczętnie zabudowania gospodarskie, wyrządzając szkodę na 16 tysięcy zł. Pod zarzutem podpalenia aresztowano Jana Michalczyka, lat 34, rolnika ze Szczygłowa, który uczynił to z zemsty na tle procesowem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek i jutro we środę „Szklana góra" popołudniu o godz. 5'30 dla dzieci. „Szklana góra" powtórzoną będzie w tym tygodniu jeszcze w piątek. We czwartek wraca na afisz po cenach zniżonych zabawna „Ludka" Vebera. W próbach pod kierunkiem p. Chmielewskiego Stefana Żeromskiego: „Turoń", jeden z najgłębszych polskich dramatów doby współczesnej.

DYREKTOR TRZCIŃSKI wyjechał w ubiegłym tygodniu do Berlina, celem odebrania wspaniałych kostjumów, pancerzy i uzbrojeń, zamówionych u firmy Verch do „Juljusza Cezara" oraz przywiezienia nowych aparatów elektrycznych, które w temże przedstawieniu Szekspirowskiem zabłysną poraz pierwszy na naszej scenie.

Z TEATRU BAGATELA. Atrakcyjna sztuka Kisielewskiego „W sieci" powtórzoną będzie raz tylko jeszcze na wieczornem przedstawieniu dzisiaj. Pod kierunkiem reżyserskim p. Henryka Barwińskiego dobiegają końca próby nowości „Taniec o północy" Karola Mere w tłumaczeniu Jana Śmiechowskiego. Premiera we środę 25 bm. Główne role odtwarzają pp. Iza Kozłowska, Barwiński, Kwiatkowski i Stępowski.

SELMA HALBAN—KURZ, słynna primadonna w Starym Teatrze w niedzielę 1 marca.

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI". „Perły Kleopatry" wypełnią cały tydzień. W sobotę popołudniu po cenach całkiem zniżonych „Bachantka". W przygotowaniu najnowcza operetka Lehara „Cłoclo" z Czernekówną w roli tytułowej.

ZYGMUNT DYGAT, świetny pianista, Krakowianin, wystąpi we środę 4 marca.

—ooo—

KARNAWAŁ

TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Dziś w salonach Starego Teatru punktualnie o godzinie 9 wieczór. Bal ten zapowiada się znakomicie tak pod względem towarzyskim jak i samej zabawy. Cały szereg wybitnych osobistości z Krakowa i prowincji zapowiedziało swój udział. Komitet zaś dokłada usilnych starań, by uczestnicy bawili się jak najlepiej. Do tańca przygrywać będą naprzemian dwie orkiestry. Tradycyjne nagrody piękności i maski zostaną przyznane w drodze ogólnego głosowania tym Paniom, które wykażą się największą ilością żetonów. Żetony otrzymuje każdy uczestnik przy zakupnie biletu wstępu, ponadto będzie je można nabyć na sali balowej. Resztę zaproszeń oraz biletów wstępu wydawać się będzie w Biurze Sekretarjatu prezydjalnego w magistracie od godz. 11—2 przed południem, zaś od godziny 3 popołudniu przy Kasie Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

ZE SPORTU. Ostatnia niedziela przyniosła krakowskim sportowcom niemiłą niespodziankę w postaci przykrego wichru i śniegu. To też zawody cierpiały na właściwem znaczeniu. „Cracovia" musiała odwołać spotkanie z „Olszą", zaś „Podgórze" dzięki nieodpowiedniemu terenowi i dla braku treningu poniósł dotkliwę klęskę od „Wisły" w stosunku 9:0. Publiczność, która licznie nawiedziła boiska zeszłego tygodnia, tym razem nie dopisała. Inne kluby zarówno pierwszoklasowe, jak i drugoklasowe zadowolniły się próbnymi treningami, które miały wykazać o ich pierwszych nie bardzo pocieszających początkach sezonu. Ale nietylko zwolennicy piłki nożnej zerwali ze snem zimowym. Zaniedbywana dotąd najważniejsza dziedzina sportu: lekka-atletyka zaczyna coraz bardziej zyskiwać na popularności. Mimo dokuczliwego zimna lekkoatleci z „Cracovii" urządzili w niedzielę bieg długodystansowy, do którego stanęła dość liczna ilość uczestników. Również inne kluby przystępują w najbliższych dniach do uruchomienia sekcji lekkoatletycznych. „Jutrzenka" organizuje tę mało uprawianą dziedzinę sportu, oglądając się przedewszystkiem za młodzieżą robotniczą, najbardziej sportu tego potrzebującą. Miłośnicy tennisu nie liczą się z ewentualnym powrotem zimy i przygotowują swoje korty do użytku publicznego. W najbliższych tygodniach nastąpi oficjalne otwarcie sezonu tennisowego przez „Cracovię" i „Jutrzenkę". Zazdrosnym okiem spoglądają na te poczynania pływacy, którzy muszą czekać na bardziej ustaloną pogodę. Złośliwi z nich przepowiadają jeszcze ślizgawkę i narty.

M. Ster.

—ooo—

Z Polski

ROZWÓJ KRYNICY. Mimo ciężkich warunków, z jakimi komisja zdrojowa po objęciu agend zdrojowych z końcem 1920, musiała walczyć rok 1924 z wprowadzeniem zdrowej waluty przyniósł poważne rezultaty pracy i znaczny dorobek. Zaznaczyć należy, że od wybuchu wojny anormalne czasy nie pozwalały na przeprowadzenie należytych remontów budynków i uzupełnienia inwentarza, w rezultacie czego majątek komisji zdrojowej zniszczył się i zubożał. — Sprzyjający zjazd gości i wprowadzenie złotego pozwoliły komisji zdrojowej wyrównać zaległości a obraz gospodarki ilustrują następujące cyfry: dochody z poboru taks od gości i właść. realn. oraz dochody z elektrowni przyniosły 370'684 zł, wydatki na inwestycje 112'276 zł, na inwentarz 97'166 zł, na subwencje, na miejscowe cele i dotacje gminne 22.500 zł., na inne wydatki, jak utrzymanie orkiestry, ogrodnictwa, elektrowni 61.734 zł., wydatki administracyjne 46'534 zł. Sumy wydatków wraz z zapasem kasowym z ubiegłego roku w sumie 30'471 zł dają cyfrę 370.684'71 zł.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA WARSZAWA-BUKARESZT. Dnia 19 bm. powróciła z Bukaresztu do Warszawy komisja ministerjalna, która miała za zadanie zbadanie warunków stałej komunikacji powietrznej między Warszawą a Bukaresztem przez Lwów. Komisji przewodniczył dyrektor departamentu MK inż. Czapski. Drogę z Warszawy do Bukaresztu wynoszącą 1200 klm. odbyła komisja w obie strony samolotem, lądując tylko raz we Lwowie. Komisja przekonała się o upełnej możliwości zaprowadzenia stałej komunikacji lotniczej między stolicami obu państw. — Przelot z Warszawy do Bukaresztu trwać będzie 7—8 godzin, co w porównaniu z podróżą koleją, która trwa od 24 do 36 godzin, stanowi bardzo duży postęp. Pertraktacje prowadzone z przedstawicielami rumuńskiemi są na bardzo dobrej drodze, tak, że w najbliższym czasie, już może z początkiem lata bieżącego, należy spodziewać się otwarcia stałej komunikacji lotniczej na linii Warszawa—Lwów—Bukareszt.

—ooo—

Z zagranicy

CIĘŻKA CHOROBA BRANTINGA. „Sonn- und Montags Zeitung" donosi ze Sztokholmu, że wedle wydanego biuletynu o stanie zdrowia Brantinga, stan jego pogarsza się z godziny na godzinę.

NAPAD BANDYTÓW NA OKRET. Statek portugalski „Dogola" napadnięty został na wysokości Macao przez korsarzy. W krwawej walce, jaka się wywiązała, zamordowanych zostało po obu stronach 39 osób, pozatem 40 osób utonęło.

GROZI NAM FALA ZIMNA. „Przegląd Wieczorny" donosi, że według doniesień meteorologicznych z Rygi, do północnej i środkowej Europy zbliża się olbrzymia fala zimna.

ŚNIEG W NIEMCZECH. Ze środkowych i południowych Niemiec nadeszły wiadomości o pierwszych większych opadach śniegowych w ciągu tej zimy. W Berlinie spadł pierwszy większy śnieg.

ŚNIEŻYCA. Nad kanałem La Manche szaleje śnieżyca, która utrudnia komunikację między Anglją i Francją.

ZAŁOŻYCIEL KU—KLUKS—KLANU William Simons zmarł w następstwie wypadku automobilowego w Nowym Jorku.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 24 lutego.

PO SZEŚCIU LATACH OSKARŻONY O MORDERSTWO

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym rozpoczęła się wczoraj dwudniowa rozprawa przeciw Karolowi Rytterowi, lat 23, maszyniście fabrycznemu, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa rozbójniczego. Sprawa ta sięga jeszcze miesiące grudnia 1918 roku, kiedy to Rytter, działając w zmowie ze zmarłym w międzyczasie Teofilem Sołtysikiem, napadł na Schlamę i Izaaka Glatzerów na drodze między Jaworznem ze Szczakową i zrabował im 21.000 koron w gotówce, oraz dwa zegarki i prowjanty. Po rabunku obaj Glatzerowie zostali przez napastników zastrzeleni.

Przeprowadzone w swoim czasie śledztwo nie dało żadnych rezultatów, dopiero w sierpniu 1924 r. organa policji przytrzymały pod zarzutem tego morderstwa Ryttera. Okazało się bowiem, że Teofil Sołtysik, który zmarł 3 stycznia 1919 r., przed śmiercią prosił swoją matkę, aby sprowadziła mu księdza, gdyż chce się wyspowiadać z ciężkiego grzechu, bo zabił żyda. Nadto wobec świadków polecił Sołtysik swej matce, aby poszła do jego narzeczonej, Marji Przebindowskiej, odebrała złożone u niej 7.000 koron i sprawiła mu pogrzeb. Na pytanie matki, skąd ma te pieniądze, Sołtysik opowiedział, że pewnego dnia na drodze między Jaworznem a Szczakową wraz z Karolem Rytterem, obrabowali i zastrzelili żyda, a pieniądze schowali.

Matka Sołtysika potwierdziła na policji również, że odebrała wówczas od Przebindowskiej 4.000 koron, a od jej brata 1.000 koron. Inni świadkowie stwierdzili w ciągu śledztwa, że zarówno Rytter, jak i rodzina Sołtysików żyli w złych stosunkach materjalnych. Dopiero od połowy grudnia 1918 r. Rytter i Sołtysik poczęli trwonić pieniądze do tego stopnia, że zwróciło to ogólną uwagę sąsiadów, a głos publiczny obwiniał ich już wtedy o obrabowanie i zamordowanie Glatzerów.

Na wczorajszej rozprawie Rytter wyparł się winy, a świadkowie przeważnie potwierdzili zeznania, złożone w śledztwie z tem, że Sołtysik na łożu śmierci miał mówić o zastrzeleniu jednego żyda.

Dziś przesłuchani będą świadkowie odwodowi, powołani przez obronę na okoliczność, że Rytter był w krytycznym czasie zamożny, poczem złożą orzeczenia lekarze-znawcy. Wyrok oczekiwany jest w godzinach południowych.

Rozprawie przewodniczy sso. dr. Kaczmarski, wotują sso. dr. Lizak i dr. Wysocki, oskarża prokurator Gniewosz, rodzinę zabitych zastępuje adwokat dr. Abrahamer, zaś oskarżonego broni adw. dr. Rolanowski.

Sprawy partyjne

—o—

KONFERENCJA POLSKICH I NIEMIECKICH SOCJALISTÓW

Z początkiem marca odbędzie się konferencja PPS z niemiecką socjalną-demokracją w Polsce. Konferencja będzie miała za cel uczynienie wzajemnych stosunków między obu partjami regularniejszemi i ściślejszemi. Należy się spodziewać opracowania wspólnego planu uregulowania praw niemieckiej mniejszości w Polsce.

Przegląd gospodarczy

—o—

UŁATWIENIA W RUCHU KOLEJOWYM Z RUMUNJĄ

Warszawa. (PAT) Dnia 15 stycznia br. odbyła się w Bukareszcie konferencja przedstawicieli generalnej dyrekcji kolei rumuńskich i dyrekcji kolejowej stanisławowskiej w sprawie uruchomienia jednej pary bezpośrednich pociągów pospiesznych towarowych dla przewozu ładunków tak pochodzenia rumuńskiego (przeważnie zboża) jak i nadchodzących z Bułgarji (tytoń) i morzem przez Konstanzę a przeznaczonych do Polski, Czechosłowacji i Austrji. Rozkład tych pociągów ustalono od i do stacji Cernauti. Przewóz ładunków temi pociągami od Cernauti do stacji granicznej polsko-czechosłowackiej Piotrowice i do Warszawy trwać będzie tylko około 35 godzin. Wprowadzono również uproszczone formalności celne na stacji Cernauti i Gregore Ghica-Voda, a w odwrotnym kierunku na stacji Śniatyn. Dla ostatecznego uregulowania spraw celnych i policyjnych po stronie polskiej, połączonych z uruchomieniem tych pociągów, odbędzie się 25 lutego w dyrekcji stanisławowskiej konferencja delegatów miejscowych urzędów celnych, kolejowych i policyjnych, oraz przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. O dniu uruchomienia pociągów nastąpi dodatkowe ogłoszenie.

Giełda krakowska 23 lutego

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·40	0·45	0·41—0·42
Bank Hipoteczny	0·65	0·75	
Bank Małopolski	0·33	[illegible]	0·34
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	0·16
Powszechny Bank Kredyt.	0·07	0·10	0·07—0·09
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·18	0·23	
Bank kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	11·50	12·00	11·75—11·90
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·40	0·45	0·41—0·42
„Impex"			
T. H. Bracia Rolniccy	0·10	0·15	
„Pharma" (B. Jawornicki)	0·85	0·95	0·90—0·95
„Polski Glob"	0·25	0·35	0·28—0·33
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·15	0·20	0·16—0·18
Zieleniewski I—IVem.	14·50	15·50	14·75—15·00
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·70	0·75	0·72—0·74
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0·70	0·75	0·73 - 0·75
„Pocisk"	1·25	1·50	1·30—1·40
Warsz. Parowozy I—III em.	0·85	0·90	0·87—0·88
Automotor	0·65	0·75	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	[illegible]	18·25	17·75—18·00
[illegible]	[illegible]	5·00	4·80—4·90
[illegible]	[illegible]	1·95	1·90—1·95
Polska Nafta	0·65	0·70	0·66
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	0·25	0·30	
Oikos			
Pezet			
Strug	0·75	0·85	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·08	0·12	
S. W. Niemojowski	0·70	0·80	
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Tłuszcze Trzebinia	7·25	7·75	7·50
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0·25	0·24—0·25
Porcelana Ćmielów	[illegible]	0·70	0·66—0·67
„Krakus" I—VI em.	1·00	1·20	1·05
Fabr. cukru w Chodorowie	5·25	5·75	5·35
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolr 5'20 i pół, frank szwajc. (100) 100'20, korona austr. (100'000) 7'32 i pół — 7'33 i pół, marka niem. 1'24—1'24 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23 lutego. (PAT) Giełda dewizowa: Belgja 26'13, sprz. 26'20, kup. 26'06, Holandja 208'15, sprz. 208'65, kup. 207'65, Londyn 24'71, sprz. 24'77, kup. 24'65, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 27'05—27'00, sprz. 27'07, kup. 26'93, Praga 15'38 i pół, sprz. 15'42, kup. 15'35, Szwajcarja 99'85, sprz. 100'09, kup. 99'58, Wiedeń 7'31, sprz. 7'32, kup. 7'29, Włochy 21'26, sprz. 21'31, kup. 21'21.

Klęska Polski w sprawie kolejowej z Gdańskiem

(PAT). Genewa, 23 lutego.

Komitet prawników, zebrany w Genewie, wydał 18 bm. opinję, przychylającą się do orzeczenia generała Hackinga, poprzedniego wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku, z 12 grudnia 1922, **odmawiającą Polsce prawa do utrzymywania na terytorjum wolnego miasta Gdańska dyrekcji kolejowej**, zarządzającej linjami kolejowemi na terytorjum województwa pomorskiego.

Opinja prawników będzie przedłożona Radzie Ligi w ciągu 23-ej sesji marcowej.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 23 lutego.

Ministrowie Grabski, Thugutt i Skrzyński odbyli wczoraj naradę w związku z wiadomością o niekorzystnej dla Polski opinji w Genewie w sprawie dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Sprawa ta będzie dziś omawiana na posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów.

Socjaliści francuscy w obronie Polski

Paryż (PAT). Paweł Boncourt, jeden z przywódców socjalistów francuskich, w wywiadzie ze współpracownikiem „Figara“ oświadczył, że Francja może się zgodzić na ewakuację strefy kolońskiej tylko w tym wypadku, gdy bezpieczeństwo jej będzie zagwarantowane przez podpisanie paktu obronnego francusko-angielskiego i ustanowienie stałej kontroli wojskowej w Niemczech. Pakt winien gwarantować nietylko nienaruszalność Francji i Belgji, lecz i **stan rzeczy w Europie**, oparty na traktacie wersalskim. Francja jest zanadto związana z krajami należącemi do małej ententy, by je zostawiła ich własnemu losowi. Pakt mógłby być dostępny i dla innych krajów, ale przystąpienie doń Niemiec winno być uzależnione **od uprzedniego przyjęcia przez Rzeszę dwóch warunków: przyjęcia wszystkich zobowiązań przewidzianych w pakcie oraz zrzeczenia się wszelkich uroszczeń do Górnego Śląska.**

Budżet ministerstwa spraw wojskowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 23 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do dyskusji generalnej nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Referent pos. Czetwertyński stwierdził, że wadą obecnego budżetu ministerstwa spraw wojskowych jest **brak ustaw wojskowych**. Winien temu Sejm, który do tych ustaw nie zabiera się częściowo z obawy, że ustawom tym nie sprosta. Dalej referent stwierdza, że w ubiegłym roku **w całej Europie wzmogły się zbrojenia**, aczkolwiek niektóre państwa zbrojenia te maskują. Jeżeli weźmiemy **Niemcy, to na podstawie danych stwierdzonych** przez angielskich członków międzysojuszniczej komisji kontrolnej ustalono, że liczba wojsk w różnych formacjach wynosi pół miljona. Są to bardzo dobre kadry mobilizacyjne. **Rosja** czyni bardzo poważne wysiłki w kierunku zbrojenia się. Dalej referent stwierdza, że znaczne wysiłki budżetowe są skierowane w kierunku wzmocnienia lotnictwa. Obecny nasz budżet wojskowy w porównaniu z budżetem **na r. 1924 przesunął się na niekorzyść.** Wydatki techniczne stanowią u nas 10.9 procent ogólnego budżetu wojskowego, podczas gdy we Francji wynosi 24 proc., a w Czechosłowacji 30.3 procent.

Referent podnosi, że budżet wojskowy na rok 1925 skonstruowany jest **pod znakiem oszczędności**. Budżet ten w stosunku do zeszłorocznego wykazuje przeciętnie 4 procent podwyżki, podczas gdy inne resorty zwiększyły swe wydatki przeciętnie o 40 procent, a np. budżet ministerstwa reform rolnych zwiększył się o 140 procent.

Dalszy ciąg referatu wygłoszony zostanie na jutrzejszem posiedzeniu komisji, na którem zabierze głos generał Sikorski.

* * *

SPRAWA POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 23 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji budżetowej** omawiana była **sprawa pożyczki amerykańskiej**. Pos. Rozmarin (koło żyd.) stwierdza, że pożyczka jest korzystna i poprawi bilans płatniczy państwa, zapytuje jednak, czemu gwarancje pożyczki zostały zmienione. Wyraża obawę, czy pożyczka nie zostanie użyta wyłącznie dla ludzi stojących blisko rządu. Pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) domaga się przeznaczenia części pożyczki na rolnictwo. Łypacewicz (Wyzwolenie) domaga się wznowienia zakazu wywozu waluty i obostrzeń paszportowych. Chądzyński (NPR) przestrzega, by nie zanadto dawać pieniądze przemysłowcom. Na poszczególne punkty odpowiada premjer. Posiedzenie trwa.

Katastrofa lotnicza w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 23 lutego.

Dziś o godz. 11 przed południem wydarzyła się na polach mokotowskich katastrofa samolotu „Aerolloydu“. Pilot Moszyński, oderwawszy się do lotu od ziemi, zauważył wadę motoru i począł sterować. Aparat nie usłuchał jednak steru i **spadł z nieznacznej zresztą wysokości.** Pilot odniósł lekkie obrażenia, natomiast pasażer p. Sosenko poważne. Drugi pasażer wyszedł bez szwanku. Samolot jest zdruzgotany.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Dziś (wtorek) o 4 po południu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym między innemi trzecie czytanie **o zmianie świąt** oraz sprawozdanie komisji ochrony pracę o wniosku pos. tow. Żuławskiego w sprawie uzupełnienia rozporządzenia **o urlopach robotniczych.**

O przyspieszenie obrad nad prowizorjum budżetowem

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Wczoraj o 5 po południu premjer Grabski złożył wizytę marszałkowi Sejmu p. Ratajskiemu, z którym omówił sytuację parlamentarną jak również sposób najszybszego załatwienia prowizorjum budżetowego na marzec—kwiecień.

—ooo—

Katastrofa w kopalni

Nowy Jork (PAT). W sprawie katastrofy w kopalni węgla w Sullivan donoszą, iż akcję ratunkową w kopalni utrudniały ciągle trwające wybuchy. Pomimo to jednak ekspedycji ratunkowej udało się wydobyć licznych rannych. Wydobyto **16 górników na ogólną liczbę 51 zabitych.**

TELEGRAMY

Warszawa (AW). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj o 1 w południe Premjera Grabskiego, który następnie miał odbyć konferencję z marszałkiem Sejmu Ratajem.

GROŹBA GŁODU NA UKRAINIE

Moskwa (PAT). Komwnutorg obradował nad sprawą przygotowania zapasów zboża dla dotkniętych nieurodzajem obszarów Ukrainy. Stwierdzono,e że odczuwa się większy brak żyta, aniżeli pszenicy. Przyjęto rezolucję dokonania zakupów żyta na Uralu i w Syberji. Również dla zabezpieczenia ludności wołyńskiej gubernji uchwalono przesłać 50 tysięcy pudów zboża dla konsumcji na miesiąc marzec. W odeskiej gubernji 16 okręgów południowej części guberji dotkniętych zostało nie urodzajem.

O UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ AMERYKĘ

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Waszyngtonu, że z początkiem tygodnia prezydent Coolidge, senator Borah i sekretarz stanu Kellog omówią z przywódcami senatu warunki, pod któremi Stany Zjednoczone mogłyby zacząć z Rosją rokowania w sprawie uznania sowietów. Prawdopodobnie członkowie senatu będą się domagali, by najpierw wysłać do Rosji komisję dla celów informacyjnych, składającą się z parlamentarzystów i rzeczoznawców.

WYDALENIE OPTANTÓW POLSKICH Z NIEMIEC

Berlin (PAT). Wolff donosi, że władze niemieckie wydały rozporządzenie, mocą którego optanci polscy zostali wezwani **do opuszczenia państwa niemieckiego** w terminie przewidzianym zeszłoroczną konwencją niemiecko-polską.

Związki i zgromadzenia

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie w sobotę 28 lutego 1925 o godz. 11 i pół w nocy w lakierni tramwajowej **VI. Walne Zgromadzenie.** W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu drugie zgromadzenie o godz. 12 w nocy z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych, a uchwały na temże zapadłe będą prawomocne.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY W DOMU ROBOTNICZYM UL. DUNAJEWSKIEGO 5 II. P. odbędzie się w niedzielę 1 marca o godz. 5 popoł. z następującym programem: 1) Piosenki, 2) kuplety kabaretowe, 3) deklamacje i 4) tańce. W wykonaniu programu wezmą udział wybitne siły artystyczne teatrów krakowskich. Bilety można nabyć wcześniej w Sekretarjacie Rady zawodowej między 6—8 wieczorem.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Szklana góra“ (o godz. 5'30 wiecz.).
Środa: „Szklana góra“ (o godz. 5'30 wiecz.).
Czwartek: „Ludka“.

TEATR BAGATELA

Wtorek: „W sieci“.
Środa: „Taniec o północy“ (premjera).
Czwartek: „Taniec o północy“.
Piątek: „Taniec o północy“.

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Perły Kleopatry“.
Środa: „Perły Kleopatry“.
Czwartek: „Perły Kleopatry“.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Wtorek: Dr. Ciećkiewicz, asystent U. J.: Anatomja i fizjologja ciała ludzkiego, wykład I.
Środa: Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.
Czwartek: Dr. Ciećkiewicz: Anatomja i fizjologja ciaał ludzkiego, wykład II.
Piątek: Walne zgromadzenie.

Cena karty uczestnictwa na serję złożoną z 6—7 wykładów wynosi 1 zł., jednorazowy bilet wstępu 20 groszy, członkowie U. L. płacą połowę.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Wtorek: Prof. dr. Józef Reiss: Robert Schumann — pogrobowiec romantyzmu (z ilustr. p. Mell Neuger Feliksowej).
Środa: Wieczór poezji Jerzego Brauna (z współudziałem autora, art. dram. p. Heleny Buczyńskiej i prof. Bolesława Pochmarskiego.
Czwartek: Prof. Uniw. Jag. dr. Spirydjon Wukadinović: Fryderyk Hebbel (w jęz. niem.).
Piątek: Stanisław Colonna Walewski: Dr. Rudolf Steiner i antropozofja (I. Istota człowieka w świetle antropozofji).

KINOTEATRY

Uciecha: Dama od Maksyma, komedja w 8 aktach.
Reduta: „Vindicta“.
Nowości: Jeszcze wyżej.

Ostatnie dni Haarmana

Osoba Haarmana nie przestaje interesować świata dziennikarskiego. Świeżo korespondent gazety „Petit Parisien“ zasięgnął informacji o zachowaniu się Haarmana w więzieniu i zdał swym czytelnikom odpowiednią relację. Ostatnie dni swego życia ten ludożerca niemiecki spędza w wielkim niepokoju. Popadł on w stan nadzwyczajnego zdenerwowania. Każdy szmer go rozdrażnia, każde uchylenie drzwi, każde echo kroków rozlegających się na korytarzu wystarcza, aby doprowadzić go do paroksyzmu strachu. Kiedy moment przerażenia minie, ludożerca pada na kolana i modli się gorąco. Godzinami całemi stoi on bez ruchu przed kratami swego więziennego okna i przygląda się spacerującym na dziedzińcu współwięźniom. Haarman wygląda wówczas, jak oszalały. Zaczyna on także miarowem krokami spacerować po swojej celi, jak gdyby wyobrażał sobie, że i on znajduje się na przechadzce.

Niekiedy siada on na krawędzi swego łóżka i przypomina sobie na głos różne szczegóły z procesu. Czasami zrywa się szybko z łóżka i mówi:

— Na moim grobie znajdować się będzie napis: „Tu spoczywa Haarman, największy przestępca, który rozsławił (!!) imię niemieckie po świecie“.

Służbie więziennej opowiedział niedawno następującą historyjkę:

— Gdy moja matka umarła — mówił — to ja właśnie wróciłem ze szkoły w chwili, gdy leżała ona już w trumnie. Wówczas wszedł do pokoju mój ojciec ze swoją metresą, która nagle zaczęła się strasznie kłócić z moją siostrą. Zdawało się, że moja matka podniosła wówczas głowę z poduszek, jakgdyby chciała lepiej się przysłuchać rzucanym obelgom.

Niekiedy Haarman deklamuje opinję rzeczoznawców psychiatrycznych ze swego procesu, których to opinji wyuczył się na pamięć. Zdarza się też często, że Haarman nagle wybucha śmiechem, poczem znów zapada w głębokie milczenie.

Jak wiadomo, Haarman ogłosił niedawno list, w którym stwierdza, że Grans jest niewinny. Nic to jednak Gransowi nie pomoże, gdyż nie znajdzie się podobno w Niemczech człowiek, któryby chciał przyczynić się do jego ułaskawienia. Listem tym wyświadczył on tylko Gransowi przysługę, albowiem Grans dzięki temu żyć będzie nieco dłużej.

Obecnie Haarman żyje w panicznej obawie i chodzi ustawicznie po celi, przecinając powietrze rękami. Czy zdradzi on przed śmiercią tajemnicę tych zbrodni, do których się jeszcze nie przyznał? Jedno natomiast jest pewnem, że niedługo prokurator wyprowadzi go o świcie z więziennej celi. Ostatnia godzina Haarmana nadchodzi!

Firm. 1874/24
Spółdz. I. 51.

Wpisano do rejestru spółdzielni:

Firma i siedziba:

Spółdzielnia związkowa pracowników kolejowych zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, Plac Matejki L. 8, IV. p.

1. Numer kolejny wpisu: 14.
2. Ze spółdzielnią tą jako przejmującą połączone zostało jako przejęte: „Stowarzyszenie spożywcze Pracowników Polskiej Kolei Państwowej w Mszanie Dolnej“.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką.

Podstawę połączenia stanowią bilanse spółdzielni przejmującej i stowarzyszenia przejętego z dnia 13 sierpnia 1923 oraz statut spółdzielni przejmującej. Postanowienia tego statutu, który po gospodarczem połączeniu się powyższych spółdzielni uległ zmianie w niektórych punktach — są następujące:

Członkowie spółdzielni przejmującej odpowiadają za jej zobowiązania do dwukrotnej wysokości zdeklarowanych udziałów.

Przedmiot przedsiębiorstwa obejmuje czynności wymienione w § 4 statutu.

Działalność spółdzielni ograniczona jest do członków.

Udział członka wynosi 25 Złotych.

Każdy członek przystępujący do spółdzielni związkowej musi zadeklarować przynajmniej jeden udział.

Udziały winny być wpłacone w ten sposób, że przy podpisywaniu deklaracji przystąpienia wpłaca członek jedną piątą część deklarowanego udziału, resztę zaś w 10 ciu równych miesięcznych ratach.

Pismem przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni jest dziennik „Naprzód“ w Krakowie.

Zarząd składa się z trzech członków.

Do ważności oświadczeń imieniem spółdzielni przejmującej wymagany jest podpis dwóch członków Zarządu pod brzmieniem firmy.

Zarząd nie jest ograniczony w swych uprawnieniach.

Statut nie zawiera postanowień o zastępcach członków Zarządu. 296

Przepisy o likwidacji zgodne z przepisami ustawy o spółdzielniach.

Dzień wpisu: 5 grudnia 1924.

Sąd Okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 4 grudnia 1924.

Firm. 1987/24
Spółdz. I/63.

Wpisano do rejestru spółdzielni.

Firma i siedziba: Towarzystwo „Tanie domy robotnicze“ spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Krakowie, ulica Rakowicka L. 3, II. p.

1. Numer kolejny wpisu: 3.
3. Przedmiot przedsiębiorstwa odtąd: zakupno, przechowywanie lub sprzedawanie materjałów budowlanych i gruntów, uzyskiwanie taniego kredytu i budowa domów, przyjmowanie wkładek oszczędnościowych.

Spółdzielnia zakupuje i sprzedaje artykuły spożycia, przedmioty użytku domowego i gospodarczego i dla tego celu urządza własne składy, oddziały i agentury. Zakłada i prowadzi wytwórnie, albo popiera zakładanie wytwórni przez inne spółdzielnie dla zaopatrywania swych członków w potrzebne im przedmioty.

Spółdzielnia przyjmuje wkłady swych członków, organizuje odczyty, wykłady i zjazdy, wydaje książki i pisma, rozkłada i prowadzi bibljoteki, czytelnie i inne instytucje oświatowo wychowawcze, subwencjonuje powyższe cele i urządza rozrywki kulturalne.

Dzień wpisu: 18 grudnia 1924 roku.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 16 grudnia 1924 roku.

Firm. 70/25
Spółdz. I. 117

Wpisano do rejestru spółdzielni:

Firma i siedziba: Spółka kilimkarska w Czernichowie Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną.

1. Numer kolejny wpisu: 3.
7. W myśl uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 4 sierpnia 1924 r. i dnia 21 sierpnia 1924 spółdzielnia ta została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji.
5. Likwidatorami są członkowie ostatniego zarządu Janina Byszkowska, Bronisława Uhmowa, Wanda Królikowska i Kazimierz Biliński, wszyscy w Czernichowie.

Będą oni podpisywać firmę z dodatkiem słów: „w likwidacji“ w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią spółdzielni położą swe podpisy dwaj likwidatorowie.

Likwidacja przeprowadzona będzie wedle artykułów 76 do 84 ustawy o spółdzielniach.

Dzień wpisu: 16 stycznia 1925.

Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie.

Dnia 10 stycznia 1925 roku.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).